

Uroczysta akademія w Poznaniu

Pamięci Mariana Buczka

9 września minęło 25 lat od chwili kiedy na przedpolach broniącej się Warszawy zginął Marian Buczek — polski rewolucjonista. Z tej okazji odbyła się wczoraj w sali kina „Grunwald” uroczysta akademія zorganizowana przez Ośrodek Szkolenia Służb Kwatermistrzowskich, który nosi imię Mariana Buczka. Na akademię przybyli m. in.: wdowa po Marianie Buczku, sekretarz KW PZPR Edward Zimmer oraz przedstawiciele władz, organizacji politycznych i społecznych. Sala kina wypełniona była głównie słuchaczami oraz kadrą Ośrodka Szkolenia Służb Kwatermistrzowskich.

Uroczystość zagał Komentant Ośrodka płk. W. Doński, który w serdecznych słowach powitał Annę Buczek. Następ-

Polska delegacja partyjno-rządowa zwiedza Bułgarię

Przebywająca w Bułgarii w związku z uroczystościami 20-lecia LRB polska delegacja partyjno-rządowa z członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, wicepremierem Eugeniuszem Szyrem, na czele, zwiedziła w czwartek spółdzielnię produkcyjną „Benkowski” w okręgu sofiskim oraz gościła w kombinacie tekstylnym im. Liliany Dimitrowej w Sofii. (PAP)

Odnaczenie fińskie dla prof. J. Jodłowskiego

10 bm. ambasador Finlandii w Polsce Martti Ingman udekorował prof. Jerzego Jodłowskiego, prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Fińskiej Krzyżem Komandorii Orderu Białej Róży Finlandii. (PAP)

W Wielkopolsce gości delegacja bułgarskiej partii chłopskiej

Wczoraj w południe przybyła do Wielkopolski 34-osobowa grupa przedstawicieli Bułgarskiego Ludowego Związku Rolniczego (partia chłopska), zaproszonych do naszego kraju przez Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na Centralne Dożynki.

Goście bułgarscy, po pobycie w województwie bydgoskim, zostali wczoraj w południe powitani przez przedstawicieli władz wojewódzkich z Poznania i powiatowych z Gniezna, w Trzemeszynie, skąd udali się do Witkowa w powiecie gnieźnieńskim. Po obiedzie delegacja zwiedzała miejscową Gminną Spółdzielnię, a następnie udała się do Gniezna, aby poznać pracę tamtejszej Mleczarni. Po powrocie do Poznania goście bułgarscy uczestniczyli w wieczornym spotkaniu z aktywnym ZSL.

Dzisiaj z rana goście obejrzały zabytki Poznania i zwiedzały miasto. Potem udadzą się do Szreniawy w powiecie poznańskim, gdzie zapoznają się z ekspozycją Muzeum Rolnictwa. Złożą także wizytę w Kombinacie PGR Głuchowo w powiecie kościańskim. (emp)

Mimo oporu Czombego przyjęto rezolucję OJA

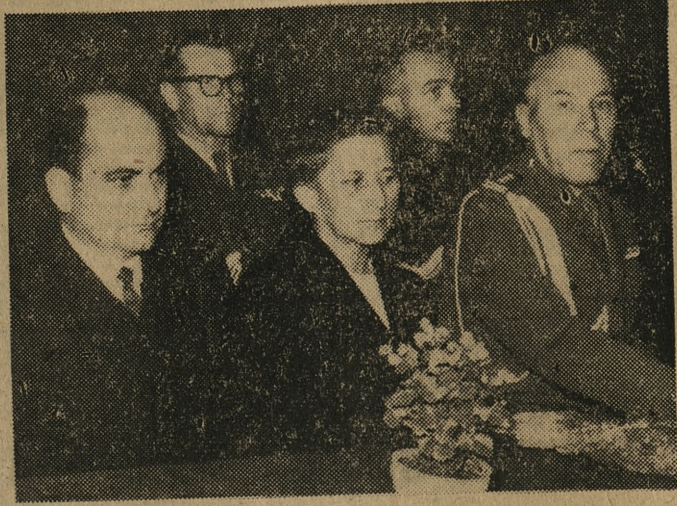
Po długiej i bardzo ostrej debacie Rada Ministrów Organizacji Jedności Afrykańskiej przyjęła projekt rezolucji w sprawie Konga.

Rezolucja została przegłosowana druzgocącą większością głosów tak, że — według słów korespondenta AFP — „absencja delegacji Konga Leopolda Ville w głosowaniu przesłała prawie niezauważoną”.

Po odczytaniu rezolucji Czombe oświadczył, że jego delegacja nie otrzymała wprowadzić tego, czego sobie życzyła, niemniej jednak uroczystość obowiązuje się przez strażę Karty OJA.

Przyjęty tekst stwierdza, że kryzys kongijski wywołany został obcą interwencją i użyciem przez Czombego białych najemników rekrutujących się głównie z Republiki Południowo - Afrykańskiej i Południowej Rodezji. (PAP)

nie po odegraniu hymnu narodowego okolicznościowy referat wygłosił zastępca komentanta Ośrodka. Przedstawił on zebrany dzieje walki jaką Marian Buczek prowadził z rodzimą reakcją. Ten nieugięty działacz Komunistycznej Partii Polski, który część swego życia spędził w sanacyjnych więzieniach, dwukrotnie z bronią w ręku walczył o wolność narodu. Po raz pierwszy jako żołnierz legionów a następnie w 1939 w obronie Warszawy. Stał do walki zaraz po wydoszeniu się z więzienia w Rawiczu, gdzie osadzony został za działalność rewolucyjną. 9 września koło Ożar-



Na zdjęciu: sekretarz KW — Edward Zimmer, wdowa po Marianie Buczku — Anna Buczkowa i płk. W. Doński przy stole przydymnym wczorajszej akademii.
Fot. — K. Przychodźki

wa pod Warszawą Marian Buczek prowadził oddział złożony z żołnierzy i byłych więźniów-komunistów padł prześlity serią karabinu maszynowego. Cieszył się wolnością zaledwie kilka dni.

W drugiej części akademii wystąpili artyści Opery i Teatru Dramatycznych. W ich wykonaniu usłyszeliśmy wiersze i pieśni rewolucyjne i wojskowe. Na zakończenie uroczystości zebrani obejrzyli kilka odcinków filmu dokumentalnego „Chwila wspomnień”. (s)

„Ziemie zachodnie ogniskami polskiej kultury“

W USA o granicy na Odrze i Nysie

Deputowany do Izby Reprezentantów, Zabłocki, nawiązując do 25 rocznicy wybuchu 2 wojny światowej, wygłosił w Izbie Reprezentantów dłuższe przemówienie, w którym m. in. poruszył problem uznania przez rząd USA polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie.

Po przypomnieniu postanowień konferencji poczdamskiej Zabłocki podkreślił ogromne zmiany, jakie w ciągu minionych 20 lat nastąpiły na polskich ziemiach zachodnich. Ziemie te zostały w pełni zaludnione i zagospodarowane przez Polaków. Polacy usunęli zniszczenia wojenne, odbudowali i rozbudowali przemysł, rozwinęli gospodarstwo te tereny. Miasta i osiedla tętnią życiem polskim, stały się ogniskami polskiej kultury.

„W chwili obecnej na tych terenach żyje już druga generacja Polaków — oświadczył kongresman Zabłocki. — Ci Polacy urodzili się tam. Nie znają oni innego domu. Jednakowoż jak dotychczas ich tytuł do tych ziem, które uprawiają, do domów w których żyją, do fabryk, które zbudowali i którymi kierują — w skrócie: polski tytuł do polskich ziem zachodnich nie został otwarcie potwierdzony przez Stany Zjednoczone.”

Stanowisko to rodzi i podtrzymuje wśród pewnej części ludności w Polsce nieufność do naszych intencji.

Nie ma moim zdaniem wątpliwości, iż Stany Zjednoczone ani nie usiłują, ani też nie pozwolą odebrać Polsce tych terytoriów. Powinniśmy jednakowoż wyrazić to obecnie bardziej jasno niż to czyniliśmy w przeszłości. Uważam, iż rząd nasz powinien przyjąć w tej sprawie słuszne realistyczne stanowisko.”

PAP

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 11 bm. przewidywane jest zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami opady częściowo o charakterze przelotnym. Temperatura maksymalna od 16 st. na północy do 22 st. na południowym zachodzie kraju. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane.

140 osób w 12 dyscyplinach

Olimpijska ekipa do Tokio - ustalona

W czwartek odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego. — Przewodniczący PKOl, Włodzimierz Reczek, złożył informacje o polskiej ekipie olimpijskiej.

Wprawdzie imienny skład naszej reprezentacji ustalony zostanie w drugiej połowie września, to jednak obecnie wiadomo, że Polska na XVIII Igrzyskach Olimpijskich w Tokio reprezentowana będzie przez ok. 140 zawodników i 12 wodniczek w 12 dyscyplinach sportu. Nie zapadła jeszcze bowiem decyzja w sprawie wysłania kolarzy szosowców, a w zespole lekkoatletów mogą zająć pewne zmiany.

Do udziału w ekipie olimpijskiej zakwalifikowano już: boks — 9 osób, gimnastyka — 13, kajakarstwo — 10, kolarstwo torowe — 2, koszykówka mężczyzn — 12, lekka atletyka — 34, podnoszenie ciężarów — 7, siatkówka kobiet — 9, szermierka — 15, strzelectwo kulowe — 5, wioślarstwo — 12, oraz zapasy w stylu klasycznym — 5.

W porównaniu do liczebności reprezentacji olimpijskich innych krajów, polska ekipa należy do średnich. Nasza reprezentacja jest większa od tej, która startowała w Melbourne, ale o ok. 30 procent mniejsza od ekipy w Rzymie.

Z olimpijczykami wyjedzie m. in. 28 trenerów. Jest to niezbędne minimum, gwarantujące zawodnikom niezbędniejszą opiekę. (PAP)

Poza konkursem

„Pasażerka” Munka najlepszym filmem

Wielką nagrodę „Złotego Lwa” na zakończonym w czwartek jubileuszowym 25 międzynarodowym festiwalu filmowym w Wenecji otrzymał film produkcji włoskiej „Czerwona pustynia” reżyserii Michelangelo Antonioniego.

Kolejny sukces odniósł polski film Andrzej Munka pt. „Pasażerka”. Stowarzyszenie Dziennikarzy Włoskich uznało dzieło Munka za najlepszą pozycję wyświetlaną na festiwalu w Wenecji poza konkursem. (PAP)

Konferencja u „Cegielskiego“

Eksport HCP — coraz większy

W Zakładach H. Cegielski w Poznaniu odbyła się wczoraj konferencja prasowa poświęcona w całości zadaniom eksportowym HCP w roku bieżącym i realizacji tychże w okresie 8 ubiegłych miesięcy. Wyczerpujących informacji udzielił: dyrektor naczelny — Władysław Kostuj, zastępca dyrektora ekonomicznego — Zbigniew Kruszyński i kierownik działu zbytu — Edmund Stachowski.

Zakłady produkują na eksport silniki okrętowe i agregatowe, wagony osobowe i tak zwane irackie na specjalne zamówienie klienta, obrabiarki, łożyska, kardany, kanistry, lampy i prądnicę rowerowe, grzejniki c. o., lejki do kanistrów, butle do gazu płynnego itp. We wszystkich tych asortymentach zadania planowe zostały przez poszczególne fabryki za 8 miesięcy wykonane w 102,2 proc., natomiast za 8 miesięcy w sto sunku do zadań rocznych w 56,3 procent.

Pewne trudności zanotowano w dostawie szkła do wagonów typu 904 A. Jednakże dzięki szybkiemu interwencji, na 350 sztuk przewidzianych planem rocznym wykonano już 238. Jeśli chodzi o silniki, to na 12 planowanych wykonano do końca sierpnia siedem. Pomysłnie przebiega również produkcja obrabiarek i wiertarek wszystkich typów i co należy podkreślić, każda z nich ma już swego odbiorcę.

HCP pokrywa w pełni za mówienia klientów zagranicznych. Jednym z nich jest Kanada, a nabiera także rumieńców eksport do Australii. Kierownictwo przewiduje, że zadania eksportowe będą w tym roku nieznacznie przekroczone, również w asortymentach nie objętych planem.

Przy okazji warto dodać, że produkcja eksportowa HCP wzrasta z roku na rok. Gdy na przykład w 1960 roku wartość jej kształtowała się na poziomie 72 milionów, to w roku bieżącym jest oceniana na 124 miliony złotych dewizowych.

Współdziałanie czynnikiem dobrej roboty

Kolejne zebranie z cyklu obrad podstawowych organizacji partyjnych PZPR przy prezydium rad narodowych, poświęcone usprawnianiu pracy organów wykonawczych rad narodowych, odbyło się wczoraj w Nowym Tomyślu. Zebrania te są organizowane w związku z mającym się odbyć Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, które zajmie się problemami pracy rad narodowych.

Pracownicy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Tomyślu — członkowie PZPR — zebrali się wczoraj, aby wysłuchać referatu wprowadzającego I sekretarza POP Stefana Czubińskiego, a następnie przedyskutować wnioski i projekty usprawnień.

Dyskutanci poruszyli wiele istotnych zagadnień, wynikających z codziennej styczno-

ści z obywatelami, podsuwając propozycje uregulowania niektórych kwestii dla sprawnego działania urzędu, a tym samym dla lepszej obsługi pententów. Jeden z wniosków, np. postuluje, by szerzej korzystać z praktykantów, którzy stanowią doraźną pomoc, a zarazem są poważną rezerwą kadrową.

Najczęściej omawianym tematem była sprawa decentralizacji, przekazywania kompetencji radom niższych szczebli. Podkreślano przy tym, że wielu pracowników Prezydium niechętnie pozbywa się uprawnień na rzecz rad gromadzkich obawiając się, że te nie dadzą sobie rady z nowym zakresem obowiązków. Obawy te będą nieuzasadnione, jeśli przekazywaniu kompetencji towarzyszyć będzie wzmocnienie kadrowe biur rad gromadzkich. A z tym jest jeszcze nie najlepiej, znaczna plynność personelu nie ułatwia pracy. Wiele też można poprawić przez wzmocnienie pracy instruktazowej i szkoleniowej ze strony pracowników Prezydium.

Jeden z dyskutantów zwraca uwagę na sprawy rzemiosła, krytykując niektóre rady za niedoceniańie jego roli, lub wręcz lekceważenie znaczenia usług rzemieślniczych. Tymczasem sytuacja w tej dziedzinie jest w niektórych wsiach krytyczna. Usprawnienia wymaga także m. in. procedura wymiaru podatków.

W podsumowaniu obrad, zwrócono szczególną uwagę na konieczność współdziałania poszczególnych wydziałów Prezydium, gdyż tylko dobra współpraca może dać właściwe rezultaty postulowanych tu udoskonaleń pracy rady. (z. m.)

Prezydent J. Broz-Tito wyjechał na Węgry

Prezydent SFRJ, sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii, J. Broz-Tito wraz z towarzyszącymi mu osobami w czwartek wieczorem opuścił Belgrad udając się pociągiem z 5-dniową wizytą oficjalną do Węgierskiej Republiki Ludowej na zaproszenie przewodniczącego rady przydziałnej WRL I. Dobi oraz pierwszego sekretarza Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej premiera J. Kádara. (PAP)

Proces oprawców z Oświęcimia

Zeznający w czwartek przed sądem we Frankfurcie nad Menem świadek Leon Uchwat, zamieszkały w USA, powiedział, że był jednym z 800 chorych więźniów obozu oświęcimskiego, którzy wybrani zostali do uśmiercenia w komorach gazowych. Przeżył on tę „selekcję”, gdyż w tym czasie komory gazowe były przepełnione w związku z przybyciem do obozu Żydów holenderskich.

W tym dniu oskarżyciel prywatny, prof. dr Kaul z NRD, zgłosił sądowi wniosek o powołanie w charakterze rzeczoznawcy zlekaną Wydziału Prawa Uniwersytetu w Leningradzie, prof. dr Aleksiejewa, który wyjaśniłby okoliczności deportacji obywateli radzieckich do obozu oświęcimskiego. Ponadto dr Kaul zaproponował powołanie w charakterze świadków trzech obywateli radzieckich, b. więźniów obozu oświęcimskiego, którzy mieliby złożyć zeznania w sprawie masowej eksterminacji radzieckich jeńców wojennych w Oświęcimiu. Zeznania tych świadków mogłyby w szczególności naświetlić zbrodniczą rolę oskarżonych Klehry, Baretzkiego, Bednarka, Starka, Scherpego oraz Schlegiego. (PAP)

Poznański TOS na I miejscu

Już po raz dziesiąty przedsiębiorstwo Techniczna Obsługa Samochodów okręgu poznańskiego zdobyło pierwsze miejsce we współzawodnictwie ogólnopolskim wśród przedsiębiorstw tego typu. Tym razem za I półrocze br. W omawianym okresie TOS wykonał plan produkcji globalnej w 100,7 proc. w robociznie 102,9 procent planu oraz akumulacji 122,9 procent, przy jednoczesnym obniżeniu kosztów własnych o 2,6 procent.

Sukces osiągnięto dzięki rozwijającemu się współzawodnictwu poszczególnych zespołów, ubiegających się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Obecnie przedsiębiorstwo posiada sześć Brygad PS i jedną brygadę XX-lecia. (s)

W setną rocznicę I Międzynarodówki

W stolicy NRD w Instytucie Marksizmu - Leninizmu przy KC SED rozpoczęła się dwudniowa konferencja naukowa, poświęcona setnej rocznicy Pierwszej Międzynarodówki.

Pomoc rodzinie w wychowaniu młodzieży

W Warszawie odbyła się krajowa narada kierowniczo-ego aktywu oddziałów wojewódzkich Towarzystwa Szkoły Świeckiej poświęcona o-mówieniu kierunków pracy i zadań Towarzystwa w no-wym roku szkolnym. Praca ta koncentrować się będzie na pomocy rodzinie w świeckim racjonalnym i współczesnym wychowaniu moralnym dzieci i młodzieży.

W najbliższym czasie To-warzystwo zorganizuje cykl konferencji teoretycznych po święconych wybranym proble-mom wychowania w rodzinie, prowadzić będzie w dalszym ciągu Uniwersytety dla Ro-dziców oraz rozwijać szeroką działalność odczytową w szko-łach i zakładach pracy.

PAP

Sytuacja w świecie w ocenie sekretarza stanu USA

Sekretarz stanu USA, Rusk, odbył w czwartek konferen-cję prasową, podczas której udzielił odpowiedzi na szereg pytań dotyczących m. in. sytuacji w Azji południowo-wschodniej, w Kongu, na Cyprze, a także różnych proble-mów europejskich.

Rusk m. in. starał się na-kreślić rację optymistyczną obraz sytuacji w Wietnamie Południowym, stwierdzając, że żaden zamach stanu tam nie grozi, że zmiany w rzą-dzie nie były „drastyczne” oraz że walka przeciwko Vietcongowi jest kontynuowa-na z niesłabnącą siłą.

Rezultaty konferencji Orga-nizacji Państw Afrykańskich w Addis Abebie Rusk ocenił

jako konstruktywne, wyraża-jąc nadzieję, że państwa afry-kańskie będą obecnie gotowe wziąć większy udział w roz-wiązaniu problemu Konga.

Stany Zjednoczone gotowe są nadal służyć wszelką po-mocą w rozwiązaniu kwestii Cypru; jednakże nie jest to zasadniczo problem amerykań-ski, a ponadto sprawa znajduje się na forum ONZ.

Sekretarz stanu uważa, że decyzja w sprawie wzmożonej wymiany informacji nuklear-nych z sojusznikami z NATO nie ma nic wspólnego z roz-przestrzenianiem broni nuklearnej. Zapewnił on, iż USA żadnego kroku w tym kie-runku nie podejmą. Rusk oświadczył również, iż sprawa organizacji Europy i jej zjed-noczenia dotyczy głównie krajów europejskich i że Stany Zjednoczone dostosują się do decyzji, jakie Europa podejmie. Mówca podkreślił, że może już obecnie stwier-dzić, iż „żadna nowa wielka wojna nie rozpocznie się w Europie”, co — jego zdaniem — jest doniosłym faktem o historycznym znaczeniu.

Rusk z ironią skomentował oświadczenie Goldwatera, że przed wyborami oczekuje „po-ważnego kryzysu” międzynarodowego i ocenił je jako „za-sadniczy brak zrozumienia odpowiedzialności kandydata na prezydenta USA w trakto-waniu problemów wojny i pokoju”. (PAP)

Wietnam południowy po powrocie Khanhha

BYŁE DO LISTOPADA

Kiedy w roku 1954, po konferencji genewskiej, Amery-kanie zastąpili Francuzów w Wietnamie południowym, nie brali pod uwagę francuskich doświadczeń. Dziś z mocnym opóźnieniem, bo po 10-letniej wojnie z partyzantami, amba-sador USA, generał Taylor przyznaje, że może ona potrwać jeszcze lat... 20.

Trudno domyślić się dla kogo to może być pocieszenie. Przynajmniej część kłopotów Amerykanów i ich południo-wo-wietnamskich sojuszników wypływa z długotrwałości wojny. Ona to m. in. podważa coraz wyraźniej tzw. morale sajońskich wojsk. Z drugiej jednak strony — jak stwier-dzają zachodni obserwatorzy — właśnie to słabe „morale” uniemożliwia jakakolwiek skuteczną akcję przeciwko party-zantom. A więc błędne koło. Dochodzi do tego jeszcze całko-wity brak jakiegokolwiek stabilności rządu wewnątrz samego obozu proamerykańskiego.

Przed obecnym powrotem generała Khanhha do pełni władzy krótkotrwały żywot wiodł w Sajgonie triumwirat. W jego skład wchodził — tenże Khanh, generał Minh i ge-nerał Kiem. Ten ostatni, katolik, reprezentował tendencję prowadzenia wojny z partyzantką ludową aż do końca. Dru-gi, uważany za rzecznika mas buddyjskich, przewodził za-machowi stanu, który usunął Diema. I choć trudno podejr-zawać Minha o sympatie do komunizmu — podejrzewa go się jednak w Waszyngtonie o sympatie do francuskiej wersji neutralizmu. Wreszcie Khanh, zaufany człowiek Ameryka-nów, wydawał się najlepszym obrońcą ich interesów — nie był ani skompromitowany jako współpracownik Diema, ani nie skłaniał się do neutralizmu.

Cała ta trójka, posadzona przy jednym stole i poddana nadzorowi Khanhha — miała zapewnić Amerykanom spokój... aż do wyborów prezydenckich w USA. Co będzie później — co do tego nie było w Waszyngtonie jasnej koncepcji. Mówi-ło się nawet, że być może trzeba będzie zastanowić nad rozwiązaniem politycznym, jakie proponuje de Gaulle. Ale po wyborach, ponieważ obecnie byłby to jeszcze jeden ar-gument dla Goldwatera.

Formalnie Rada zebrała się w celu rozpatrzenia skargi rządu Federacji Malajzji prze-ciwo Republice Indonezyjskiej. Minister spraw we-wnętrzych i sprawiedliwości Malajzji, Dato Ismail Bin Da-to Abdul Rahman, który spe-cjalnie przybył z Kaula Lum-pur, w obszernym oświadcze-niu oskarżył Indonezję o do-konanie agresji przeciwko Malajzji. Przedstawił on „do-wody” zrzućcia w dniu 2 września w południowej czę-

ści Malajów, grupy spado-chroniarzy indonezyjskich i dla większej wiarygodności rozłożył na stole obrad spa-dochron, miotacz min i inne rodzaje broni, zrzućonej jako by przez lotnictwo indonezyjskie i przejętej przez wojska Federacji. Na żądanie prze-wodniczącego Rady Bez-pieczestwa, P. Morozowa (ZSRR), przedstawiciel Malaj-zji musiał jednak usunąć broń i wynieść z sali posiedzeń swój arsenał.

Propagandowe wybiegi de-lęgata Malajzji nie mogły osłabić wrażenia o przekonu-jących dowodach rzeczywi-stej przyczyny napięcia w tym rejonie, przedstawionych przez delegację Indonezji.

Szef delegacji indonezyjskiej, zastępca ministra spraw zagranicznych Indonezji, Sud-jarik oświadczył, iż faktyczną przyczyną napięcia jest ko-lonializm i imperializm, które re wzniecają wściekłość między bratnimi narodami. Podkre-sił on, iż Federację Malajzji utworzono po to by W. Bry-tania mogła utrzymać Singa-pur i inne bazy wojskowe na Półwyspie Malajskim oraz zachować w rękach monopoli brytyjskich kontrolę nad bo-gactwami północnego Kali-mantanu (Borneo).

Ta neokolonialistyczna Fe-deracja — powiedział przed-stawiciel Indonezji — wyko-rzystywana jest jako baza dla politycznej, gospodarczej i wojskowej działalności wy-wrotowej imperializmu prze-ciwo Republice Indonezyjskiej.

Delegat indonezyjski przed-stawił dziesiątki faktów naruszenia obszaru powietrznego Indonezji przez samoloty brytyjskie — mające swe ba-zy na terytorium Federacji, przerzucania do Indonezji broni i agentów, dywersji i sabotażu gospodarczego orga-nizowanych przez brytyjski wywiad.

Przemawiający następnie delegat brytyjski, Patrick Dean wszelkimi sposobami starał się poprzec skargę Ma-lajzji przeciwko Indonezji. Jeśli chodzi o broń brytyjską, przerzucaną do Indonezji przez brytyjskich agentów, Dean utrzymywał, iż jakoby pozostało tam wiele broni angielskiej jeszcze z czasów drugiej wojny światowej.

Spokój jednak i nadal nie dał się utrzymać. Demonstracje i zamieszki nie ustawały. Kiem, katolik, zbytnio przypomi-nał buddystom bezwzględny wobec nich reżim Diema. Minh drażnił Amerykanów swym rzekomym neutralizmem i sym-patiami dla Francji. Obaj byli nie do zniesienia dla Khanhha. Stanowisko jego podzielał ambasador Taylor.

Postępując za jego radą — jak pisze prasa francuska — Khanh wyjechał z Sajgonu „wyczerpany fizycznie i psy-chicznie” po ostatnich wydarzeniach. Pozostawieni sami so-bie katolik Kiem i buddysta Minh razem rządzić nie mogli. Zanim nagle ozdrowiały Khanh wrócił do Sajgonu, Kiem złożył dymisję. Minh zadowolili się widokami na ponowne objęcie urzędu prezydenta i obietnicą, że Khanh — zgodnie z żądaniami demonstrantów — wkrótce zwoła Radę Na-rodową i odda ster nowo obranemu przez nią szefowi państwa.

Co się stanie tymczasem — trudno przewidzieć. W Wa-szyngtonie rozważają z niepokojem czy Khanh przetrzyma do listopada, do wyborów prezydenckich w USA, czy też nie przetrzyma?

Buddyści są gotowi dać Khanhowi termin dwu miesięcy do spełnienia obietnicy demokratyzacji reżimu. Tyle też mniej więcej czasu trzeba, aby Goldwater nie zdążył się po-służyć argumentem wietnamskim przeciwko Johnsonowi.

Amerykanie mogą jednak łatwo się przeliczyć. Stanowisko bonzów buddyjskich jest bowiem tylko echem żądań bud-dyjskich mas. Tendencje neutralistyczne są zaś wśród nich powszechne. Neutralista jest też — z tychże względów — najwyższy duchowny buddyjski, Thich Tri Quang. Może on powściągać masę buddyjskie w Wietnamie południowym, ale na krótką tylko metę.

Wszystkie tego rodzaju kalkulacje amerykańskie nie biorą jednak pod uwagę najważniejszego czynnika — ludowych oddziałów partyzanckich, których postępy w walce z rządem sajońskim mogą zniweczyć wszelkie obliczenia strategów w Waszyngtonie.

ANDRZEJ KOBUS

Kolonializm faktyczną przyczyną napięcia w Azji południowo-wschodniej

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

W środę Rada Bezpieczeństwa zajęła się jeszcze jednym ogniskiem napięcia w Azji południowo-wschodniej, powsta-łym wskutek intryg neokolonializmu.

Na tym śródowe posiede-zenie Rady Bezpieczeństwa zo-stało zakończone. (PAP)

Jednolite zasady reformy szkolnej

W bieżącym roku szkolnym Kuratoria i Wydziały Oświa-ty opracują dokładny plan przejścia z 7-letniego na 8-letnie nauczanie w szkole po-i stawowej. Proces ten odbę-dzie się w całym kraju wed-lug jednolitych zasad w dwu kolejnych latach szkolnych: 1966/67 i 1967/68.

Od 1 września 1966 r. o-kres obowiązkowej nauki szkolnej zostanie przedłużony do lat ośmiu. Oznacza to, że uczniowie klas siódmych, któ-ry otrzymają promocję, będą obowiązani dalej kontynu-o-wać naukę w klasach ósmych lub w klasach pierwszych szkół zawodowych.

Prawo ubiegania się o przy-jęcie do szkół zawodowych bę-dą mieli wszyscy absolwenci, którzy w r. 1966 otrzymają promocję do klas ósmych o-r-az absolwenci siódmych klas z lat poprzednich.

W roku szkolnym 1966/67 szkoły podstawowe w całym kraju otworzą ok. 15 tys. od-działów klas ósmych, z tego w miastach 4.400 i na wsi 10.600. (PAP)

Dla naszych mieszkań

Przemysł ciężki na rynek

Przemysł ciężki pomyślnie realizuje tegoroczny plan pro-dukcji artykułów trwałego i powszechnego użytku. Na IV kwartał br. zakłada się zwiększone dostawy na rynek ta-kich wyrobów, jak pralki — 130 tys., lodówki — 48 tys., odbiorniki radiowe — 154 tys., telewizory — 105 tys. czy odkurzacze — 36,4 tys. Łączna wartość produkcji rynko-wej z przemysłu ciężkiego wyniesie w tym roku ok. 25 mld. zł.

W 1965 r. nastąpił jej wzrost do 28,3 mld. zł. Należy podkreślić, że na sprawy za-opatrzenia rynku — obok eks-portu — kieruje się obecnie główną uwagę w zakładach zgrupowanych w przemyśle ciężkim. W roku przyszłym przewiduje się szczególnie du-ży wzrost produkcji lodówek. Ich dostawy na rynek — zgod-nie z projektem planu — wy-niosą 270 tys. sztuk, tj. o 65 proc. więcej niż w br. W praktyce oznacza to, że lodów-ka przestanie być wreszcie artykułem deficytowym.

W 1965 r. skieruje się na zaopatrzenie ludności pół mln

pralek. Oznacza to wzrost o 3 proc. Jest to wskaźnik sto-sunkowo niewielki, ale prze-cięż z nabyciem pralki już dziś nie ma żadnych kłopo-tów. Obecnie co trzecia ro-dzina w naszym kraju posia-da ten pożyteczny w gospo-darstwie domowym sprzęt.

Produkcja samochodów oso-bowych wyniesie w roku przy-szłym 17,8 tys., w tym 12,8 „Syren”. Krajowych „czte-rech kółek” będzie o 27 proc. więcej. Równocześnie na ry-nku znajdzie się 154 tys. moto-cykli i skuterów (wzrost w porównaniu z br. o 7 proc.) motorowerów — 50 tys. (wzrost o 56 proc.), rowerów — 630 tys. (wzrost o 18 proc.).

Przewidywana jest znaczna poprawa zaopatrzenia ludno-sci w takie wyroby, jak na-czynia emaliowane, zastawa i nakrycia stołowe, drobne na-rzędzia itd. Natomiast nie uda się zaspokoić w pełni zapotrze-bowania rynku na drut i nie-kóre wyroby blaszane. (PAP)

„Próbne” zjednoczenie Europy zachodniej

Komentator Agencji France Presse podkreśla, że projekt bel-gijskiego ministra spraw zagra-nicznych Spaaka w sprawie „prób nego” zjednoczenia politycznego Europy zachodniej, zawartego na trzy lata, wywołał duże zainte-rowsowanie w kołach parlamen-tarnych UE i na ogół spotkał się z aprobatą.

Francuski przewodniczący pa-rlamentarnej komisji spraw zagra-nicznych Maurice Schumann od-niósł się przychylnie do propozy-cji Spaaka, podobnie jak jego ko-lega zachodnoniemiecki, Kopf. Ten ostatni podkreślił, że rząd NRF nie uzależnił swej zgody na unie polityczną Europę zachod-niej od uczestnictwa W. Brytanii. Tylko delegacja holenderska na-dą obstać przy tym ostatnim warunku. (PAP)

GRAJ W „KOZIOŁKACH”
GDYŻ NAGRODY WARTOŚCI 200.000 ZŁ
CZEKAJĄ NA CIEBIE!
K5582

Proletariacki przywódca

„Ulice Warszawy 1905 r., to była prawdziwa szkoła dla te-go proletariackiego dziecka. Widział, jak pod naporem ro-botniczych ramion runęła że-lazna brama Ratusza na Placu Teatralnym. I na zawsze za-pamiętał przeczytane na transparentach słowa: „Wyzwo-lenie robotników może być tylko dziełem samych robot-ników” — pisała Helena Bo-bińska we wspomnieniu o Sta-nisławie Budzyńskim, urodzo-nym w Warszawie w 1894 r.

Życie Budzyńskiego, to szmat dzieł polskiego ruchu rewo-lucyjnego, z którym wiązał się stopniowo; biorąc udział w ro-botniczych kółkach samo-kształcenia, których był współorganizatorem, pracując w warsztatach rzemieślniczych i w fabryce obuwia, występu-jąc na pierwszym Zjeździe Młodzieży Socjalistycznej w Ciechanowie w 1910 r. i wresz-cie, w rok później, wstępując w szeregi nielegalnego Socjal-demokratycznego Związku Szewców, w którym pełnił funkcję sekretarza.

Odtąd zaczęła się jego wła-sciwa rewolucyjna działalność. Wkrótce został członkiem Ko-mitetu Warszawskiego — SDKPiL. Został aresztowany wraz z całym Komitetem War-szawskim SDKPiL i wywiezio-ny do więzienia w Piotrogro-dzie, a później do Moskwy.

Zaczyna się burzliwy 1917 rok. Tuż przed rewolucją lu-tową, wyostał się na wolność i od razu nawiązał kontakt ze starymi działaczami SDKPiL, a przede wszystkim z F. Dzier-żyńskim i B. Wesołowskim. Z polecenia partii wstąpił do wojska, ażeby w nim prowadzić pracę agitacyjną. I kiedy wy-bucha Wielka Rewolucja Paź-dziernikowa, przyprowadził w

stanie gotowości bojowej sześć kompanii piechoty do rozpo-rządzenia Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego w Moskwie.

Po zwycięstwie rewolucji peł-nił szereg bardzo odpowiedzial-nych funkcji, począwszy od przewodniczącego Moskiew-skiej Rady Delegatów Zolnier-skich, a skończywszy na ko-misarzu ludowym do spraw o-pieki społecznej. O wielkiej skromności tego działacza par-tyjnego może najlepiej świad-czyć jego relacja z rozmowy z Leninem, którego błagał o cofnięcie nominacji na komi-sarza.

— Tłumaczyłem mu, że je-stem prosty robotnik, że nie nie umiem, nie uczyłem się tych wszystkich rzeczy.

A Lenin na to: „Nikt z nas, towarzyszu Budzyński, nie uczył się rządzić państwem ro-botników i chłopów. A przeto, nieczworo nie poddajesz”. I patrzył mi w oczy z tym swoim mądrym uśmiechem: „Musimy się uczyć, towarzy-szu Budzyński, wszyscy musi-my się uczyć”.

Budzyński wrócił do kraju w 1918 r. Należał do kierow-nictwa SDKPiL, był jednym z najaktywniejszych partyjnych organizatorów i agitatorów. Święty mowa, piomienny w propagowaniu idei, bezpośred-ni i prosty w stosunkach z ludźmi, był szanowany i lu-biany przez robotników, wśród których działał w War-szawie, Zagłębiu Dąbrowskim, Łodzi. To m. in. dzięki jego wysiłkom i jego wielkiej pra-cy partyjnej doszło do przy-gotowania zjednoczenia — SDKPiL i PPS-lewicy i utwo-rzenia Komunistycznej Partii Polski. Jesienią, 1919 r. został aresztowany i osadzony na Cy-tadeli. Groził mu sąd doraźny. W maju 1920 r., w drodze wy-miany więźniów, został prze-kazany władzom radzieckim.

Widzimy go przy sztabie za-chodniego frontu w 1920 r. Po-tem m. in. w polskich wydaw-nictwach, wychodzących w ZSRR i w Biurze Polskim przy KC WKP(b), którego był człon-kiem. Zachował żywy kontakt z krajem, pisywał do nielegal-nej prasy KPP, uczestniczył w III, IV, V i VI Zjeździe KPP.

Wiele energii poświęcił Bu-dzyński pracy na wyższych szczeblach partyjnych. „W wy-kładach nie tylko przekazywał słuchaczom swoją rozległą wiedzę marksistowską — pisa-ła H. Bobińska — ale przede wszystkim uczył — jak być komunistą, wpajał im swą żar-liwość i głęboki humanizm. W owych latach, Budzyński du-żo pisał i drukował. Pracował nad historią polskiego ruchu robotniczego”.

W 1937 r. został aresztowany. Padł ofiarą bezpodstawnych os-każeń, wysuniętych wobec działaczy i przywódców KPP.

Sprawa, o którą walczył przez lata, zwyciężyła w Pol-sce. Nazwiska takich rewolu-cjonistów, jak Budzyński, na-leżą do kart naszej historii.

B. TRONSKI

Światowy nakład pism codziennych

UNESCO opublikowało osta-tnio dane statystyczne doty-czące nakładu pism codzien-nych wydawanych na całym świecie. Z obliczeń wynika, że jednorazowy nakład pism codziennych we wszystkich krajach wynosi około 217 mi-lionów egzemplarzy. Na czele wszystkich kontynentów stoi Europa, w której wychodzi dziennie 92 mln. egz. gazet.

Jeśli chodzi o poszczególne kraje, to najwięcej pism co-dziennych drukuje się w Sta-nach Zjednoczonych — 55 mi-lionów egzemplarzy dziennie.

PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI redagu-je Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 13. Centrala tel. 611-21 łączy wszyst-kie działy. Wydawca: Poznań-skie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka O-16

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował J. Marciszewski.

Praktyka rzemieślniczych przywilejów

Seria wypadków trwa

U źródeł anarchii na szosach

W poprzednim artykule o rzemiośle rekapitulowaliśmy kierunki i zakres wielkości bodźców, ulg i przywilejów nadanych rzemiosłu w ostatnim czasie przez państwo w licznych aktach prawnych. Przekonał się chyba Czytelnik, że obecna pozycja przeciętnego rzemieślnika, nie daje podstaw do twierdzeń, iż wyrasta on na współczesnego krezusa, ani że spotyka go dziejowa krzywda.

Praktykę daje codzienna działalność organów władzy terenowej. Działalność ta nie pozbawiona jest trudności, błędnych interpretacji przy podejmowaniu niełatwych decyzji. W praktyce tej odbijają się zarazem nieodwracalne dla rzemiosła procesy postępu technicznego.

Weźmy dla przykładu wielkopolskich rzemieślników. Mimo powstania nowych warsztatów, w ciągu ubiegłych 4 lat zmniejszył się liczebny stan zakładów w 1963 r. o 394 — w Poznaniu i o 770 — w województwie. Jednakże za trudnienie utrzymało się w zasadzie na tym samym poziomie.

Przyczyny tych przesunięć wyjaśnia rodzaj zlikwidowanych warsztatów: były to głównie zakłady z branż włókienniczych (krawcy), skórzanich (szewcy) i częściowo z

metalowych. Jest to zatem skutek szybkich zmian technicznych w przemyśle włókienniczym i skórzanym, produkującym coraz lepiej, więcej i taniej, co powoduje nieopłacalność niektórych usług. Jednocześnie w ciągu tych 4 lat najwięcej przybyło rzemieślników budowlanych.

Tak więc od pewnego czasu jesteśmy świadkami dużego przegrupowania branżowego i ilościowego w naszym rzemiośle, które dostosowuje się do nowych warunków i zadań dla swojej działalności. Nie ulega wątpliwości, że w ogólnym ubytku rzemieślników w tym okresie, znalazło się szereg potrzebnych lecz słabych ekonomicznie zakładów. Im właśnie przyszły w sukurs najnowsze przywileje państwowe, które już dają wyniki. Oto w pierwszym kwartale br. przybyło ogółem 36 zakładów, a w drugim kwartale br. — 75, z czego większość w województwie. Są to głównie drobne zakłady usługowe na wsiach i w miasteczkach z branż: budowlanej i metalowej. A więc nastąpiło prawidłowe odbicie obecnych założeń w rozwoju rzemiosła — najlepszy dowód na słuszność teorii z praktyką.

Teorii tej nie przeczą obecne trudności zaopatrzeniowe w surowce i materiały, bo do tych nie tylko rzemiosła. Jed-

nocześnie zaś w niektórych branżach notuje się niedostatek mocy produkcyjnych wobec rosnących zamówień gospodarki społecznej. Realność teorii i praktyki wobec rzemiosła potwierdza także wielkość kredytów, udzielana wielkopolskiemu rzemiosłu. Np. w roku ubiegłym otrzymało ono ponad 23 mln zł kredytów, spłacając zarazem prawie 15 mln zł zaciągniętych wcześniej pożyczek. Poprawia się również stan szkolnictwa zawodowego w rzemiośle. W 844 zakładach Poznania i 3136 — w województwie, uczyło się w ubr. 7.600 uczniów, większość młodocianych. Najliczniej szkolone są przyszłe kadry rzemieślnicze na wsi. Prawidłowa też była dotychczas ogólna polityka podatkowa wobec rzemiosła. Obejmie większość zakładów rzemieślniczych korzysta z do godniejszych form opłat w postaci kart i ryczałtów podatkowych. Umożliwiło to w minionych latach wzmocnienie pozycji ekonomicznej małych warsztatów. Obecnie dyskutowana jest możliwość podwyższenia granicy ryczałtów podatkowych, dla objęcia nimi dalszych warsztatów oraz dla wprowadzenia właściwych proporcji kosztów i zysków w strukturze obrotów rzemieślnika.

Rzecz jasna praktyka codzienna nastroja sporo innych problemów i wątpliwości. Powodują one potrzebę dalszego dostosowania bodźców i ulg dla rzemiosła do zmieniającej się sytuacji. W polityce zaopatrzenia pewnym hamulcem dla rzemiosła staje się np. nieuznawanie za dowód kasowy paragonów z handlu detalicznego, choć przepisy zezwalają na takie źródło zaopatrzenia. Niepokojące mogą być też sy-

gnalizacje o braku materiałów do produkcji eksportowej. Odpowiednich warunków wymaga także nowa produkcja eksportowa, zwłaszcza gdy w grę wchodzi potrzeba zaopatrywania w maszyny importowane i surowce.

Najwięcej uwag krytycznych ze strony rzemieślników powoduje dotychczasowa praktyka lokalowa. Słuszność tych uwag potwierdziło tegoroczne pismo ókólne Prezesa Rady Ministrów w sprawie zabezpieczenia powierzchni lokalowej dla rzemiosła usługowego. Zwraca się tam uwagę na potrzebę ograniczenia przekwaterowań warsztatów i zabezpieczenia im odpowiednich lokali zastępczych, na przydzielanie działek budowlanych pod budowę domków jednorodzinnych z warsztatami usługowymi oraz zachęca się do szerszego stosowania obniżki stawek czynszowych dla usługowców.

To pismo Premiera jest kolejnym dowodem wyczulenia państwa na potrzeby rzemiosła oraz dowodem wagi, jaką się do niego przykład. Zaś trudności o których mowa w piśmie, to w dużym stopniu obiektywne zjawisko „krótkiej koldry”, braku lokali w starym i nowym budownictwie. W takiej sytuacji niezwykle trudno o salomonowe decyzje.

Można się jednak takich decyzji domagać, można też mieć pretensje do niektórych przeżydów rad narodowych — za ich zbyt dużą powściągliwość wobec spraw rzemieślniczych.

Zarazem czas zerwać z pokutującym tu i ówdzie poglądem, jakoby rzemiosło nie miało obecnie warunków rozwoju. Ma je na pewno — lecz musi się do nich powściągliwie dostosować.

ZBILUT SEK

rakter wojny, zbrojeń, strat ludzkich, zniszczeń gospodarczych, pokazuje koszty wojen, bada tendencje rozwojowe konsumpcji wojennej oraz czynniki określające jej dynamikę i strukturę, analizuje także niektóre aspekty ekonomiczne ewentualnego konfliktu jądrowego oraz rozbrojenia. Wyd. MON, str. 353, cena 23 zł.

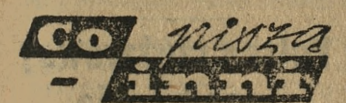
„Olga Boznańska” Heleny Blum stanowi studium monograficzne, jakiego ta wybitna malarka dotąd nie miała. Wykorzystując liczne materiały źródłowe, autorka książki w sposób przystępny, a jednocześnie pełny kreśli sylwetkę twórczą i życie Boznańskiej, a także ilustracje dzieł malarki (66 jednobarwnych i 8 wielobarwnych), zbliżają jej twórczość do czytelnika. Wyd. Literackie, str. 148, cena 58 zł.

Ponadto ukazały się: Marian Promiński — „Opowiadania”, WL, str. 372, cena 32 zł; Irena Krońska „Sokrates”, WP, str. 240, cena 15 zł; Janusz Kossakowski „Oporniki i kondensatory radiowe”, str. 330, cena 39 zł; Aleksander Puzsich „Eugeniusz Oniegin”, PIW, str. 304, cena 30 zł.



„Zarys historii filozofii” Jana Legowicza wychodzi naprzeciw za potrzebą nauki na syntetyczne ujęcie historii filozofii, umożliwiające ogólne rozeznanie w rozwoju filozofii i pogłębienie ideowej świadomości człowieka w procesie jego kształtowania poglądu na świat i własne życie. „Zarys” obejmuje filozofie grecko-rzymską, filozofie wieków średnich, filozofie nowożytną oraz filozofie wieków XIX i współczesną. Bogata bibliografia, indeks rzeczowy i indeks nazwisk, ułatwiają korzystanie z tego ważnego dzieła, które zapewne nie zagrzebie miejsca na półkach księgarskich. — WP, str. 444, cena 65 zł.

Bolesław Libicki wydał w cyklu Biblioteki Myśli Wojskowej bardzo wiele mówiącą pracę: „Ekonomiczne aspekty wojny”. Autor przedstawia w niej skalę i cha-



Władza - wyborcy?

Pod takim tytułem zamieszcza „Życie Warszawy” (nr 218 AC) artykuł Jerzy Szeperkowicz.

W Kaliszu co kwartał odbywa się sejmik: spotkanie kierownictwa politycznego powiatu. Prezydium MRN, przedstawiciele sądu, prokuratury i milicji, kierownicy wydziałów i dyrektorów przedsiębiorstw miejskich z kilkuset obywatelami miasta. Tematem są wolne wnioski obywateli i interpelacje pod adresem władz. Rozmówca autora artykułu — przewodniczący Prezydium MRN w Kaliszu, Franciszek Karpinski wyjaśnia, dlaczego sesje rady nie są odpowiednią okazją do wyrażenia opinii społeczeństwa o władzy i władzy o społeczeństwie.

„Sesja przede wszystkim podejmuje uchwały. Z góry określony temat, przygotowane materiały i musi z tego wynikać decyzja — nie wolno więc zbyt daleko odbiegać od meritum obrad.”

Inaczej na sejmikach. „Przed wszystkim pojawia się szansa otrzymania publicznie kompetentnej odpowiedzi na pytania,

wątpliwości i wnioski, obchodzące obywatela — mówi Fr. Karpinski. — Sejmik zaczyna się od wyjaśnienia przedstawicieli władzy interpelowanych na poprzednim zjeździe. (...) Odpowiadają bezpośrednio odpowiedzialni kierownicy wydziałów, dyrektorzy przedsiębiorstw budowlanych i handlowych (...). Powiedzieliśmy: tłumaczcie się przed władzą najwyższą — społeczeństwem. Publicznie.”

W Kaliszu uważają, że system ten przynosi duże korzyści.

„Przygotowanie do sejmiku — czytamy — stało się dla naszych dyrektorów bodźcem, czy nie ważniejsze od kwartalnej narady w zjeździe. Tu nie mogą liczyć, że nie zostaną przepytani. Jeśli obywatel zadał na poprzednim zjeździe pytanie — przyjdzie po odpowiedź i wyegzaminuje ją do najdrobniejszych szczegółów. (...) „Idziemy na maksimum jawności w rządzeniu miastem. Zachęcamy: zobaczcie, taka, a nie inna decyzja wynika z istniejących przesłanek i konieczności. Czy istnieje w danej sytuacji lepsze wyjście?”

Z pewnością warto się nad tym zastanowić także w innych miastach.

LEKTOR

dział w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muzyka i aktualna; 8.30 Piosenka dnia; 9 Dł. kl. VII „Mały dobowy Komuny”; 9.30 Polskie mel. ludowe w wyk. Zesp. Ludowego PR; 9.40 Dla przedszkoli „Jestem sobie przedszkolaczek”; 10 „Nowiny i nowinki muzyczne”; 10.20 Konec. popularny; 11 Mistrzowie sceny polskiej „Karol Adwentowicz”; 12.15 Reportaż Redakcji Ekonomicznej; 12.45 „Swojskie melodie”; 13 Dla dzieci młodszych „Hasło leśna” — rumuńska opera dziecięca z muzyką K. Bobescu; 13.30 Mel. rozrywk. gra Ork. PR dyr. St. Rachon; 13.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 14 „Nim się książka ukaze” — fragm. nowej prozy Z. Woźnickiej; 14.20 Konec. solistów bułgarskich; 15.10 Dla uczniów szkół średnich „Stosunki wzajemne istot żywych”; 15.35 Radiowa skrzynka muzyczna; 16.05 Kultura plinie poszukiwana; 16.35 „Ewa i księżyc”; 17.05 Aud. Ośrodek Badania Opinii Publicznej; 17.15 Reportaż literacki; 17.45 Pięć minut o wychowaniu; 17.50 pog. pt. „Uran — planeta niegostinna” mgr. K. Ziolkowski; 18 Koncert dnia; 19 P. Czajkowski — fragmenty baletu „Jezioro Łabędzie”; 19.15 Ze wsi i o wsi; 19.30 Rozmowy Redakcji Społecznej; 19.40 Polska muzyka ludowa w artystycznym opracowaniu; 20.26 Sport; 20.35 Radiowy Teatr Młodych „Westerplatte” słuch. K. Radowicza; 21.35 Notatnik kulturalny; 21.45 Konec. żywe; 22.25 H. Melcer: Sonata skrzypcowa.

PROGRAM II: 7.50 Piosenka dnia; 8.35 Rezerwa PI; 9 Koncert dnia; 9.50 Public. międzynarod. 10 Muzyka; 10.30 Z życia ZSR; 11 Konec. muz. operowej; 12.50 Nasze sprawy codienne; 13 Aud. w wyk. studentów Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie; 13.25 „Jak ludzie” humoreska; 13.45 Muzyczny tydzień Poznania omówi dr J. Modziejewski; 14 „Dzień stulecia” — fragment pow. T. Chrościelewskiego pt. „Skoła dwóch dziewcząt”; 14.15 W świecie piosenki; 14.30 „Z problemów współczesnej wiedzy”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Victor Herbert: Wiazanka melodii; 15.10 Konec. Chór Różg. Wrocławskiej PR pod dyr. St. Krukowskiego; 15.30 Dla dzieci — „Hiraniaki i jej przyjaciół”; 16 Aud. sport. Ed. Pacholskiego pt. „Zenon Turowski zasłużony działacz kultury fizycznej”; 18.10 Poznańskie piosenki; 18.30 Dla młodzieży; 18.45 Przed XXXV Międzynarodowym Kongresem Chemii Przemysłowej w opr. L. Froelicha; 19.05 Muzyka i aktualna; 19.30 Konec.

Sprzedaz

Sprzedam nową kuchnię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 31565g.

Wirówkę szwedzką maszyniczkę, pralkę, Aurorę — kuchnia kaflowa, stabilizator telewizyjny, sprzedam, tel. 435-04.

Lokale

Zamienię 4 pokoje, kuchnię samodzielnie na 2/3 samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 31478g.

Dwa pokoje, kuchnia i pokój, kuchnia zamienię na 3 pokoje, kuchnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 31465g.

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo 8 ha wraz z zabudowaniami. (Szkoła, poczta, sklep, zrywca, zboża, oraz autobus na miejscu). Walek Smaruj, Gościszyn, pow. Znin, woj. poznański. 16399p

Sprzedam działkę budowlaną uzbrojoną. Gnieźno. Władysław Gnieźno. Sienkiewicza 19 m. 1. 31408g

Kupię 1/2 domu do 220 tys. albo poszukuję mieszkania wylazzonego 1-2 pokoje. (2 osoby). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 31425g.

†
Dnia 9 września 1964 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek i szwagier, przeżywszy lat 64, sp.
Stanisław Heigenbart
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Zegrzu.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
32194g

†
Dnia 9 września 1964 r. zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 49, sp.
Seweryn Oleszak
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Armii Czerwonej 28 m. 41. 32245g

†
Dnia 10 września 1964 r. zmarł mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, sp.
Józef Gandecki
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążona
ZONA I CÓRKA
32246g

†
Dnia 9. IX. 1964 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana córka, siostra, szwagierka i ciocia, sp.
Czesława Kurasz
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Jarochowskiego 26.

†
Dnia 9 września 1964 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 78, mój ukochany mąż, brat, szwagier, ojciec, teść i dziadek, sp.
Jan Jedros
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CÓRKA Z WNUKAMI, BRAT I SIOSTRY
Poznań, Rawicz, Ostrzeszów. 32181g

†
Dnia 8 września 1964 r. zmarł nieoczekiwanie, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy, ukochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, przeżywszy lat 90, sp.
Roch Krysiak
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 września o godzinie 10 z kaplicy cmentarnej w Grodziszku (Giecz).
W smutku pogrążona
RODZINA
Gaworzewo, Poznań, Pierzyska, Wągliki. 32182g

Poznań otrzymuje zbyt mało świetlówek

Kilkakrotnie już zamieszczałyśmy ostatnio notatki w sprawie niewłaściwej konserwacji ulicznego oświetlenia jarzeniowego. Chodziło tutaj głównie o niewymienianie uszkodzonych rur jarzeniowych. Według informacji udzielonych nam przez Zakład Energetyczny Poznań-Miasto, zasadniczym i właściwym jedynym powodem takiego stanu rzeczy jest bardzo ograniczona dostawa tych świetlówek.

Hurtownia Artykułów Elektrycznych, która dostarcza m. in. świetlówek zamówiła w roku ubiegłym 120.000 sztuk. Otrzymała 21.000 szt. Zestawienie tych dwóch liczb obrazuje, w jakiej sytuacji znalazła się hurtownia, gdy ponad 500 odbiorców (z Poznania i województwa) domagało się przydziału zamówionych świetlówek. W roku bieżącym zaopatrzenie nie uległo poprawie. W pierwszym półroczu zamówiono 55.000 sztuk z czego otrzymano tylko 13.000. Z otrzymanego przydziału na Poznań przypadło 5.000 świetlówek. Jest to jednak kropla w morzu potrzeb zwłaszcza, że stosunkowo duża liczba lamp tego typu wykorzystywana jest do dekoracji miasta z okazji MTP czy Targów Krajowych. (s)

odpowiadamy

Marian M. — Lokator, który dewastuje mieszkanie w sposób złośliwy, może być eksmitowany po uzyskaniu przez Panią wyroku sądowego. Za wyrządzone szkody może Pani żądać odszkodowania. (1329)

Prenumeratorka H. M. — Przyznane przez sąd zwolnienie od kosztów sądowych jest ważne (w Pani sprawie) aż do prawomocnego zakończenia sprawy. Od wniesionego odwołania będzie więc Pani także zwolniona. (1774)

Konieczniska — Dziękujemy za list i uwagi, które przy okazji wykorzystamy. (1908)

Maluchy czekają na żłobki

Ratunek w zaradności prezydów DRN

Od 1950 r. do końca 1963 r. wybudowano w naszym mieście 26 przedszkoli. W tym roku gotowe będą dalsze trzy budynki. Nadal jednak nie wszystkie dzieci, zgłaszane przez rodziców, znajdują miejsca w tych placówkach.

Ograniczone środki finansowe nie pozwalają na budowę takiej liczby przedszkoli, by zaspokoić wszystkie potrzeby. Tak więc do istniejących placówek uczęszcza więcej dzieci niż jest w nich miejsc. Dobrze się więc stało, że prezydja DRN przystąpiły do organizowania przedszkoli systemem gospodarczym. W latach 1961—63 urządzono w lokalach mieszkalnych i innych dodatkowo 8 przedszkoli dla około 570 dzieci.

Organizowanie przedszkoli sposobem gospodarczym nie będzie zaniedbane i w latach następnych. Potrzeby są ogromne, a pieniądze na budowę wciąż brak. Dlatego też zapewnienie miejsc jak największej liczbie zgłoszonych

dzieci uzależnione jest w dużej mierze od gospodarskiego podejścia prezydów DRN do tego problemu.

Podobnie jest ze żłobkami. Zgłoszeń i tu jest zawsze więcej niż miejsc. Tymczasem nowych żłobków jakoś nie przybywa naszemu miastu.

Na Jeżycach np. miejsce jest 455 w 6 żłobkach (dzielnicowych i przyzakładowych), a przebywa w nich 550 dzieci. Panuje więc tam ciasnota, co nie zapewnia dzieciom najlepszych warunków. Co roku około 120 dzieci opuszcza jeżyckie żłobki, a nowych zgłoszeń jest około 300.

Najnowszy żłobek wybudowany w 1961 r. w dzielnicy Jeżyce jest placówką osiedlową i mieści się przy ul. Nowy Świat. W trzech następnych latach nie przybyła tu ani jedna tego typu placówka.

Jeszcze gorzej wygląda sytuacja na Starym Mieście. To też w jeżyckich placówkach około 40 procent uczęszczających stanowią dzieci ze Starego Miasta. Wprawdzie poszczególne dzielnice nie dzielą mury graniczne, a sąsiadka pomoc jest przejawem pozytywnym, jednak brak żłobków sprawia na Starym Mieście wiele kłopotów. Nie tylko zresztą tej dzielnicy, lecz i sąsiednim, w których także trzeba odmawiać miejsc dzieciom mieszkającym w danym rejonie na korzyść maluchów ze Starego Miasta.

Na Wildzie najwięcej zgłoszeń wpływa do jednego dziennego żłobka dzielnicowego. We wrześniu br., z braku miejsc, odmownie załatwiono 33 wnioski. Nowe żłob-

ki w tej dzielnicy wybudowano 12 lat temu. W najbliższym czasie nie przewiduje się tu budowy takiej placówki.

Prezydja DRN uczyniły wiele dla zwiększenia miejsc w przedszkolach. Dobrze by więc było gdyby również sposobem gospodarczym zaczęto rozwiązywać obecną trudną sytuację w żłobkach. Na budowę wielu nowych placówek liczyć nie można. Trzeba więc szukać innej drogi wyjścia. (c)

Zebrania słuchaczy Uniwersytetu Robotniczego ZMS

Uniwersytet Robotniczy ZMS organizuje w Auli Studium Naukowego nr 1, ul. Szamarzewskiego 89 (parter) — o godz. 17 — zebrania informacyjne dla kandydatów na kursy:

kwalifikacyjne (mistrzowskie i na tytuł robotnika kwalifikowanego) w poniedziałek — 14 bm.;

— z zakresu kl. VIII—IX Liceum Ogólnokształcącego we wtorek — 15 bm.;

— z zakresu kl. I—III (sem. I—VI) technikum mechaniczno-elektrycznego w czwartek — 17 bm.;

— z zakresu kl. I—III (sem. I—VI) technikum ekonomicznego w piątek — 18 bm.;

— kreśleń budowlanych i maszynowych — w poniedziałek — 21 bm.;

— języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — we wtorek — 27 bm. (na)

INFORMUJEMY

Na prelekcję dr. Bromberka pt. „Co to jest struktura światopoglądu naukowego”, zaprasza dzisiaj o godz. 19 Klub Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.

Miniatura Varieté

Czaska części (która przez dłuższy czas gościła w Warszawie) Berlińskiego Varieté, znanego także telewizjom pod nazwą Friedrichstadtpalast, za sprawą poznańskiej Estrady trafiła także do naszego miasta. Jest to typ instytucji, która łączy program muzyczno-piosenkarski z numerami typowo cyrkowymi. Tak też przedstawił się wczoraj w Auli UAM dwukrotnie (w miniaturze, naturalnie) 12-osobowy zespół artystów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Mimo iż konferansjer (Mieczysław Surwiłło) wszystkich po kolei wykonawców zapowiadał jako rewelacje, to jednak w pełni na to miano zasłużył sobie przede wszystkim zespół muzyczny Freda Herflera. Opracowania utworów, nawet dobrze znanych, były rzeczywiście prawie doskonałe, a na specjalne wyróżnienie zasłużył sobie Fred Herfler (saksofon) i perkusista (niemniej, nazwiska nikt nie raczył ujawnić, podobnie jak pozostałych członków zespołu). Z piosenkarzy lepiej zaprezentowała się Marion Mara niż dobrze znany nam z radia i TV Steffen Reuter. Zawładł program piosenek, które wprawdzie jeszcze się podobały, ale z których większość u nas już przebrzmiała.

Moc zasłużonych braw zebrali ekwilibryści (Die Madisons) oraz muzyk ekscentrysta (Bert Sanders) i żonglerzy (Die Kaszards) też mogli się podobać.

Rodzaj programu rozrywkowego, który zaprezentowali berlińczycy, (szkoda, że bez baletu, najbardziej atrakcyjnego w tym repertuarze), najpewniej u nas się przyjął, gdybyśmy poszli

wzorem NRD, gdzie działają dwa takie stałe teatry — w Berlinie i Magdeburgu.

TAD

P. S. Sciany naszej szacownej auli UAM, szczególnie te przy podium, bardzo proszą o przysłanie malarzy...

Telefony

● W zakładzie przy ul. Pstrowskiego, Klemens I. dźwigał ciężar o wadze ok. 80 kg. W pewnej chwili upadł w silnych bólach. Lekarz stwierdził wypadnięcie jądra galaretowatego chrząstki międzykręgowej.

● Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się w warsztacie przy ul. Pułaskiego. Pracujący przy tokarce Andrzej S. miał widocznie niepełnię ścisłe dopięty kombinizon, gdyż koła zaczęły odzierać i wciągnęły rękę w maszynę. Doznał on rany miazdzonej lewej ręki.

● Wczorajem, tramwaje zdążające w kierunku Winiar miały przymusowy półgodzinny postój. Stało się to na skutek zerwania części lin oraz przesunięcia sieci napowietrznej przy ul. Pułaskiego, wynikłego na skutek zahaczenia pantografem przez przejeżdżającą 16-tkę.

● W godzinach popołudniowych samochód osobowy potracił przechodzącą kobietę u zbiegu ulic Głogowskiej i Engla. Przewieziono ją przygodnym samochodem do szpitala.

● Przy ul. Szamarzewskiego 20-letni Jerzy K. upadł tak niebezpiecznie, że doznał poważnej rany (3 cm) głowy. Przewieziono go do szpitala. (za)

„Zamach” (pol., 14 l.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Dziesięć dni jednego roku” (radz., 14 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Car Kalojan” (bułg., 12 l.); RUSALKI (Szwajcaria) — g. 17.30 i 20 „Wszystko dla psów” (ang., 16 l.); SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 „Cartouche-złobka” (franc., 14 lat); TEŻA — g. 16, 18 i 20 „General” (USA, 9 l.); WARTA — godz. 10, 11.30 i 13 „Wrzesień, 1939 r.” (polski, dokum., 14 l.); 15, 17.30 i 20 „Julio, jesteś czarującym” (austr., 16 l.); WILDA — g. 12.30, 15, 17.30 i 20 „Ostatni cowboy” (USA, 12 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 „Waż morski z Loch Ness” (ang., 16 l.); 19.15 „Śmierć nazywa się Engelchen” (czeski, 16 l.).

„bilet” (pol., 16 l.); GONG — g. 10, 12.15, 15, 17.30 i 20.30 „Spotkanie ze szpiegiem” (pol., 12 l.); GRUNWALD — g. 17.30 i 20 „Grzeszny anioł” (radz., 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Latający profesor” (USA, 9 l.); 15.30, 18 i 20.15 „Czarny żwir” (NRF, 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Mój drugi ożenek” (pol., 16 l.); KOSMOS — g. 19.30 „Teresa Desqueroix” (fr., 16 l.); MALTA — godz. 15 i 19 „Przemienie z wiatrem” (USA, 12 l.); OLIMPIA — g. 10 i 12.30 „Chcemy się bawić” (ang., 16 l.); godz. 15 i 17.30 „Nie jedźcie storkrotek” (USA, 12 l.); g. 20 „Rozbójnik” (włoski, 16 l.); OSIEDLE — g. 15.45, 18 i 20.15 „Wojna trojańska” (włoski, 12 l.); PALACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20

Sukces polskich hokeistów

Ostatni występ hokeistów na trawie zespołu London Indians w Kaliszu kończący turniej po Polsce zakończył się porażką, w spotkaniu z odmłodzoną reprezentacją Polski 1:5 (0:2). Bramki dla Polaków zdobyli: Nowaczyk i Jan Smigielski po 2 oraz Władysław Smigielski 1. Honorową bramkę dla gości zdobył środkowy napastnik Mason.

Mecz był bardzo ciekawy i został przeprowadzony w szybkim tempie, przy czym drużyna Pol-

ski grała dobrze zespołowo we wszystkich liniach. Na wyróżnienie zasługują nasi napastnicy, którzy przeprowadzili szereg groźnych akcji, celnie i wiele strzelając. Linie obrony były, dla technicznie dobrze wyszkolonego zespołu gości, nie do przebicia. W polskim zespole wyróżniał się szczególnie Władysław Smigielski, niewatpliwie najlepszy zawodnik na boisku.

Ogółem zespół London Indians rozegrał w Polsce 5 spotkań, z czego jedno wygrał, 2 zremisował i 2 przegrał. Ogólny stosunek bramek wyraża się liczbą 13:10 dla Polski.

Organizacja czwartkowego spotkania, spoczywająca w rękach miejscowego klubu Calisia i PKKFIT, wzorowa. Sędziowali: Christensen (Anglia) i Makalowski (Polska). (p)

Wyciąg kolarski po ulicach Poznania

Poznański Okręgowy Związek Kolarski organizuje 27 bm. ogólnopolski wyciąg kolarski po ulicach Poznania. Udział w zawodach wezmą kolarze posiadający I i II licencję. Organizatorzy spodziewają się udziału kilku naszych kadrowców. Z wielkopolskich zawodników zobaczymy na starcie całą czołówkę z 19-letnim Marianem Kieglm na czele.

Trasa tego wyciągu prowadzić będzie; przez ul. Wyspiańskiego, Reymonta, Chociszewskiego i Jarochowskiego. Jedno okrążenie wynosi 2.500 m. Kolarze muszą przejechać 40 okrążeń.

Dla zwycięzców przewidziane są wartościowe nagrody rzeczowe. (p)

Polscy ciężarowcy przed Tokio

Ostatnie zawody międzynarodowe w Gdańsku w podnoszeniu ciężarów przyniosły wiele doskonałych wyników, jakie uzyskali zawodnicy polscy. Walka doskonałych ciężarowców wagi lekkiej Zielińskiego i Baszanowskiego zakończyła się pobiciem rekordu świata w podrzucie oraz wyrównaniem rekordu świata w rwanu i trójbój. Ireneusz Paliński startując w wadze ciężkiej pobił 4 rekordy Polski.

Piąte „kółko” dla lekkoatletów

W czwartek, w klubie studenckim AWF na Bielanach, odbyła się uroczystość wręczenia piątych „kółek” olimpijskich trzydziestemu lekkoatletom. Na tę miłą uroczystość przybył również przewodniczący GKKFIT — Włodzisław Reczek. W Reczek życzył naszym reprezentantom sukcesów na Igrzyskach w Tokio oraz zwycięstwa w najbliższym meczu z NRF w Kolonii. Na zakończenie dodał on, że w wypadku uzyskania dobrych wyników, zespół olimpijski zostanie powiększony.

W imieniu lekkoatletów głos zabrał kapitan drużyny reprezentacyjnej, Tadeusz Rut. Podziękował on władzom sportowym za opiekę i pomoc w przygotowaniach olimpijskich zapewniając, że lekkoatleci nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

Sport w PR

W najbliższą sobotę i niedzielę Polskie Radio przeprowadzi bezpłatne transmisje z dwóch najważniejszych imprez sportowych w tych dniach; meczu lekkoatletycznym Polska — NRF w Kolonii i meczu piłki nożnej Polska — CSRS w Warszawie.

Transmisji z Kolonii słuchać będziemy w sobotę, 12 bm. od godz. 17.25 w progr. I, a w niedzielę — od godz. 16.45, także w progr. I.

Również w programie I nadane będzie w niedzielę sprawozdanie z meczu Polska — CSRS. Początek tej transmisji o godz. 12.

Rekonasans japońskiego trenera

W Polsce przebywa kierownik wyszkolenia Japońskiego Związku Szermierczego, Katsuhisa Iida. Japończyk zapoznając się z treninami naszych czołowych szermierzów, przygotowujących się do Igrzysk Olimpijskich w Tokio. — Przed przyjazdem do Polski, Iida obserwował przygotowania reprezentantów Włoch i Węgier.

Na spotkaniu z dziennikarzami Japończyk oświadczył, że ma zamiar wprowadzić w swoim kraju polską szkołę szermierczą.

Przed wyjazdem z Polski, Iida zwiedził Bydgoski Ośrodek Przygotowań Olimpijskich, biorąc udział w zajęciach ostatniego zgrupowania przedolimpijskiego naszych szermierzów. (PAP)

dalekopisem

SUKCESY KOSZYKAREK...

Kolejnym przeciwnikiem Polek na mistrzostwach Europy w koszykówce była drużyna NRD. Nasze reprezentantki odniosły zwycięstwo 49:47 (26:25).

„I SIATKARZY

Reprezentacja Polski w siatkówce mężczyzn, po zwycięstwach nad ZSRR i Rumunią, rozegrała w czwartek w Brukseli spotkanie z drużyną Belgii. Nasi reprezentanci zwyciężyli 3:2 (10:15, 15:11, 5:15, 15:3, 15:0).

JESZCZE JADĄ

Wprawdzie polska ekipa motocyklowa występująca na Międzynarodowej Sześciodniowej Motocyklowej została zdekompletowana, to jednak pozostał jeszcze zawodnik nie są bez szans na zdobycie nawet medali. Z 9 naszych zawodników, którzy jeszcze biorą udział w rajdzie, na półmetku, tylko Kubiński i Radek zarobili punkty karne.

DOBRY START KONARSKIEJ

18 szachistek z 10 krajów bierze udział w turnieju pretendentek do walki o tytuł mistrzyni świata. Dobrze wystartowała Polka Konarska wygrywając z reprezentantką Argentyny Moschini. Tym samym Polka objęła prowadzenie w Zwoyńniku.

ALPINIŚCI ROBĄ FURORĘ

Siedmiuosobowa grupa polskich alpinistów wzięła udział w zgrupowaniu w Alpach Stubajskich. W zgrupowaniu uczestniczyło 150 alpinistów z 14 krajów. Polacy zostali uznani za najlepszą grupę pod względem osiągnięć alpinistycznych.

PIERWSZE SPOTKANIE

Pierwsze spotkanie o tytuł najlepszej klubowej drużyny piłkarskiej świata pomiędzy Independentem (Zdobycza Pucharu Ameryki Półn.) a Interem Mediolan (Zdobycza Pucharu Europy), zakończyło się zwycięstwem drużyny argentyńskiej 1:0 (0:0). (za)

Sprawdzian młodych pięściarzy

Pięściarska jedenastka juniorów poznańskich Budowlanych uchodzi za najsilniejszy zespół w kraju. Trudno dla niej znaleźć odpowiednich przeciwników. W sobotę o godz. 19 w nowo wyremontowanej sali przy ul. Kościelnej 9 (wszystkie miejsca siedzące) odbędzie się mecz zespołu Budowlanych z reprezentacją Wielkopolski. W skład tej drużyny wejdą zawodnicy z Poznania i kilku miast naszego województwa.

Mecz ten będzie sprawdzianem formy naszej reprezentacji juniorów przed pojedynkiem z Katowicami w zawodach o Puchar GKKFIT 20 bm. na Śląsku. (x)

WYSTAWY

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — „Architektura Bułgarii w rysunkach” — g. 10—21.

BWA — Stary Rynek — „Malarstwo i rysunek” J. Berdyszaka — godz. 10—18.

WOIT — Stary Rynek 10 — „W basenie pięciu mózów” — fotografie W. Zbigniewa Zielenackiego — g. 9—17.

MUZEJA

MUZEUM BRONI (Stary Rynek) — g. 10—15.

MUZEUM NARODOWE (Aleje Marcinkowskiego nr 9) — g. 9—15.

DZURY

SZPITAL PRZYZAKŁADOWY H.

CEGIELSKI — chirurg, interna (ul. Dzierżyńskiego, telefon 512-31);

WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa nr 8/9, tel. 536-21);

SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA — okulista (ul. Garbary nr 17, telefon 510-21).

POWIATOWA STACJA PR (ul. Kościuszkowska 103), tel. 86-86.

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20) tel. 544-44.

APTEKI: A. Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47. TYLKO DZUR NOCNY: Główna 53, Staroleka 79, Winogrody, Swarzędzka 6, Ostroroga 6.

na naszych artykułach

Nadal potrzebne

W związku z notatką pt. „Innowacja z zastrzeżeniem” jaka ukazała się w „Głosie” 6 sierpnia br. otrzymaliśmy z Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej pismo, w którym czytamy m. in.:

„Kolumna informacyjna wywoławcza, wspomniana w powyższym artykule, postawiona została w pobliżu Hotelu „Merkury” w miejsce kabiny milicyjnej, którą przeniesiono i ustawiono na przeciw zajezdni czasowej przy ul. Głogowskiej 199”.

Jednocześnie KW MO informuje w swym piśmie, że tego rodzaju kolumny ustawiono na al. Marcinkowskiego i terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich. Tego rodzaju innowacja jest jak najbardziej pożądana w mieście, gdy potrzeba czasem natychmiastowej interwencji służby porządkowej.

Nie możemy się jednak zgodzić z końcowym fragmentem listu KW MO, w którym czytamy:

„Jednocześnie wyjaśniamy, że zmieszenie omawianych kabin milicyjnych nie przeszkadza funkcjonariuszom MO w wykonywaniu czynności służbowych, tak jak to wspomniano w artykule prasowym. Funkcjonariusze MO zdołali do wykonania każdego zadania w różnych porach dnia i w różnych warunkach atmosferycznych”.

co nowego WPAKACH KULTURY

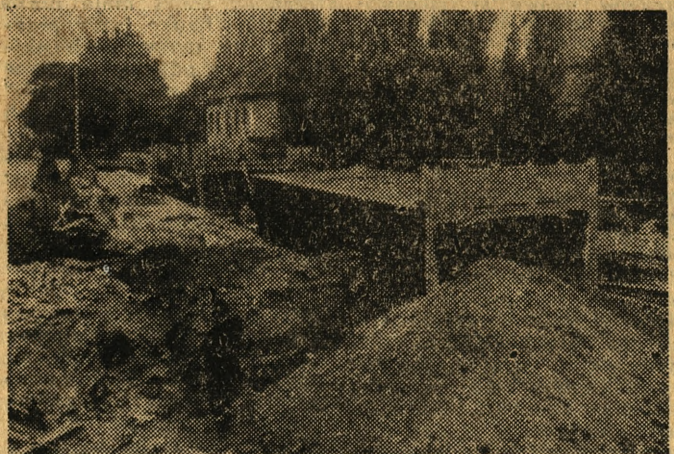
Dzisiaj o godz. 18 w Sali Kominkowej, Helena Wojciechowska wygłosi prelekcję pt.: „Nowoczesne tkaniny i ich zastosowanie”.

70 rocznicy urodzin wybitnego poety, Juliana Tuwima, poświęcona będzie wieczornica w sobotę o godz. 17, także w Sali Kominkowej. (na)

Na budowie Mostu Chrobrego

Planowo przebiegają prace przy budowie nowego Mostu Chrobrego, fragmentu nowej trasy łączącej centrum Poznania z dzielnicami prawobrzeżnymi. Równocześnie wzduż ul. Wieżowej buduje się przyszły tunel — przejście dla pieszych. Na zdjęciu — fragment tunelu.

Fot. — K. Przychodzki



na naszych artykułach

Nadal potrzebne

W związku z notatką pt. „Innowacja z zastrzeżeniem” jaka ukazała się w „Głosie” 6 sierpnia br. otrzymaliśmy z Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej pismo, w którym czytamy m. in.:

„Kolumna informacyjna wywoławcza, wspomniana w powyższym artykule, postawiona została w pobliżu Hotelu „Merkury” w miejsce kabiny milicyjnej, którą przeniesiono i ustawiono na przeciw zajezdni czasowej przy ul. Głogowskiej 199”.

Jednocześnie KW MO informuje w swym piśmie, że tego rodzaju kolumny ustawiono na al. Marcinkowskiego i terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich. Tego rodzaju innowacja jest jak najbardziej pożądana w mieście, gdy potrzeba czasem natychmiastowej interwencji służby porządkowej.

Nie możemy się jednak zgodzić z końcowym fragmentem listu KW MO, w którym czytamy:

„Jednocześnie wyjaśniamy, że zmieszenie omawianych kabin milicyjnych nie przeszkadza funkcjonariuszom MO w wykonywaniu czynności służbowych, tak jak to wspomniano w artykule prasowym. Funkcjonariusze MO zdołali do wykonania każdego zadania w różnych porach dnia i w różnych warunkach atmosferycznych”.